

Monika Komsta

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wstęp do epitafu

Temistiusz urodził się około roku 317 w Paflagonii. Była to kraina położona w Azji Mniejszej, w większości zajęta przez wysokie góry, z licznymi miastami ulokowanymi na wybrzeżu oraz polami uprawnymi rozciągniętymi w dolinach. Stolicą tego regionu, a potem całego Cesarstwa Wschodniego, był Konstantynopol. W czwartym wieku stał się miastem rozwijającym się bardzo prężnie, choć daleko mu było jeszcze do Rzymu. Położony na ważnym szlaku handlowym, czerpał zyski z pośredniczenia w wymianie towarów między Wschodem a Zachodem. Gdy stał się administracyjną stolicą wschodniej części imperium, jego znaczenie jeszcze wzrosło. Konstantyn Wielki zadbał o to, aby miasto posiadało swój uniwersytet, a także bibliotekę. W ten sposób Konstantynopol zaczął dominować również kulturalnie nad podległym sobie obszarem. Z tym to miastem Temistiusz był związany przez całe swe dorosłe życie. Podstawy edukacji odebrał w swojej ojczystej krainie, ale już jako młody człowiek przeniósł się do Konstantynopola, gdzie pod kierunkiem własnego ojca studiował filozofię i retorykę.

Całe otoczenie Temistiusza było przeniknięte duchem filozofii. Jego ojciec Eugeniusz – jak dowiadujemy się z mowy pogrzebowej – był filozofem i nauczał filozofii. Filozofami mieli być także dziadek myśliciela i ojciec jego pierwszej żony. Czy sam mógł się okazać niegodnym rodzinnej tradycji? W latach czterdziestych IV w. zaczął nauczać filozofii najpierw w Azji Mniejszej (m.in. w Nikomedii), a potem w samym Konstantynopolu. W roku 355 został

powołany na senatora do formującego się wciąż Senatu Konstantynopola. Wiemy, że w latach kolejnych do obowiązków Temistiusza należało poszukiwanie nowych kandydatów na senatorów spośród szanowanych i majątnych obywateli wschodniej części Imperium. Tego samego roku, gdy zaczął pełnić tę zaszczytną funkcję, jesienią umarł jego ojciec.

Temistiusz był człowiekiem zaangażowanym w sprawy publiczne i miał wysoką pozycję na dworze cesarskim. Jego życie przypada na bardzo burzliwy czas zmieniających się władców, walk o tron, konfliktów religijnych. Temistiusz w większości tych wydarzeń pośrednio uczestniczył jako jeden z ważnych przedstawicieli społeczności Konstantynopola. Wyrazem jego zaangażowania są mowy, panegiryki poświęcane kolejnym władcom. Był poganinem, ale dystansował się od skrajnych tendencji: próby restauracji religii pogańskiej, której najbardziej znanym przykładem była działalność cesarza Juliana Apostaty, oraz łączenia filozofii neoplatońskiej z politeizmem w postaci teurgii (Jamblich). Temistiusz przeciwstawiał się prześladowaniu chrześcijan przez Juliana, a także poszczególnych odłamów chrześcijaństwa przez kolejnych władców, jak i prześladowaniu pogan. Jego kariera polityczna rozwijała się przede wszystkim za rządów władców: Konstancjusza i Teodozjusza. W czasie panowania tego ostatniego, już pod koniec swego życia, został prefektem Konstantynopola (rok 384). Zmarł prawdopodobnie w roku 388.

Temistiusz czuł się spadkobiercą tradycji filozoficznej, w której wykształcił go ojciec. Owocem ciągłości nauczania filozofii w jego rodzinie były parafrazy pism Arystotelesa, ponieważ to ojciec miał nauczyć go posługiwania się tym gatunkiem literatury filozoficznej. Zachowały się parafrazy do: *O duszy*, *Fizyki*, *Analitiky II*, a poza tym po hebrajsku parafraza *O niebie* i księgi XII *Metafizyki*. Wszystkie te dzieła powstały zanim Temistiusz na dobre zaangażował się w politykę, to znaczy przed przyjęciem go do Senatu w roku 355. Był również znanym i cenionym mówcą. Co więcej, sądził, że filozofia może stać się bardziej dostępna dzięki ubraniu jej w szaty retoryki. Pozostawił po sobie około 30 mów, z których część ma charakter polityczny (pa-

negiryki na cześć władców), a część porusza zagadnienia w różnym stopniu związane z filozofią.

Mowa pogrzebowa na cześć zmarłego Eugeniusza została wygłoszona prawdopodobnie w jego rodzinnej krainie – Paflagonii, pod koniec roku 355. Świeżo po stracie ukochanego ojca syn przybliżył jego postać, zwracając uwagę głównie na te zalety, które mogą zrównać go z doskonałymi wzorami cnót: Sokratesem, Platonem i Arystotelesem, a także z Heraklesem. *Mowa* w zarysie przedstawia nam przekonania filozoficzne Eugeniusza, a może i po części samego Temistiusza, dlatego można spróbować odpowiedzieć sobie na pytanie, czy mamy podstawy, by sądzić, że poglądy zmarłego, pomimo jego oddania Arystotelesowi, mieszczą się w nurcie szeroko pojmowanego neoplatonizmu? Neoplatonizmu niestroniącego przecież od komentowania dzieł Stagiryty, a równocześnie niedostrzegającego niezgodności poglądów mistrza i ucznia.

Temistiusz mówi nam przede wszystkim, że jego ojciec całe swe życie starał się przebywać blisko Stagiryty. Co więcej, był interpretatorem jego pism, a jego wyjaśnienia miały mieć charakter wprowadzający w trudną i niedostępną dla ogółu naukę. Ten obraz myśliciela oddanego studiom nad pismami Arystotelesa uzupełnia jednak mały, ale znaczący szczegół: Eugeniusz znał dobrze twórczość innych filozofów, a szczególnie Platona, co więcej, sądził, że między Platonem a jego uczniem nie ma zasadniczej sprzeczności. W przekonaniu Eugeniusza Stagiryta miał stworzyć narzędzia, które umożliwiłyby obronę nauki Platona przed atakami sofistów. Taki pogląd wraz z uwagą, że różne stanowiska filozoficzne są podobne do rozgałęzień drogi, które oddalają się od siebie, ale po to, by na końcu połączyć się w jednym miejscu, jest wyrazem neoplatońskiego przekonania o zasadniczej jedności filozofii, w szczególności filozofii platońskiej i arystotelesowskiej.

Temistiusz deklaruje, że jego ojciec spośród wszystkich filozofów najbardziej cenił Arystotelesa, prace filozoficzne jego samego również dotyczą Stagiryty. A jednak mowę pogrzebową zdominowały motywy zaczerpnięte z myśli Platońskiej. Przede wszystkim mamy wyraż-

ne nawiązania do dialogów: *Fajdrosa*, *Fedona* i *Obrony Sokratesa*. Pierwsze pojawia się przy okazji poetyckiego opisu Eugeniuszowego zjawienia się wśród duchów i bogów w niebie. W górę miał go wynieść, znany z *Fajdrosa*, zaprzęg dwóch koni. Temistiusz jednak dla podkreślenia cnót swojego zmarłego ojca zaznacza, że nawet koń, który u Platona został opisany jako narowisty i krnąbrny, w zaprzęgu Eugeniusza zachowywał się posłusznie i ulegle. Jest to zasługa zmarłego, który poświęcił wiele trudu i czasu, przysposabiając konie do harmonijnej współpracy w niesieniu woźnicy. Temistiusz zaznacza w ten sposób trwałość zalet charakteru ojca, który był w stanie opanować niesforną naturę konia – nierozumnej części duszy.

Kolejnym przywołaniem Platona jest porównanie Eugeniusza do Sokratesa i nawiązanie przede wszystkim do *Obrony Sokratesa* oraz *Fedona*. Temistiusz ukazuje nam swego ojca jako postać niezłomną na miarę Sokratesa. Sokratesa, którego nie złamały ani prześladowania polityczne, ani domowe kłopoty powodowane przez Ksantypę. Czy do tego należy odnieść uwagę o walkach, jakie Eugeniusz staczał nie tylko publicznie, ale również w swoim własnym domu? Możemy tylko snuć przypuszczenia... Sokrates wskazuje wzór filozofa, którego życie pozostawało w harmonii z głoszonymi poglądami.

Wybór takich właśnie motywów można uzasadnić charakterem mowy. Jest ona bowiem wyrazem wiary w nieśmiertelność duszy ludzkiej, stąd liczne odwołania do Platona, a brak właściwie przywołania jakiegokolwiek cytatu z Arystotelesa. Wątki właśnie platońskie można uznać za obowiązujący w takich okolicznościach topos. Podobnie należy oceniać wybór Sokratesa na wzorcowego bohatera, do którego Temistiusz porównuje swego ojca. Sokrates był uznanym przez cały starożytny świat synonimem zgodności głoszonych poglądów i czynów. Nie był przecież prawdziwym filozofem ten, kto potrafił przekonująco nauczać lub pięknie pisać. Bycie filozofem wiązało się z koniecznością dawania świadectwa swoim własnym życiem. Ucieleśnieniem tego ideału był niewątpliwie Sokrates.

Rozważania o możliwych sympatiach filozoficznych są istotne przede wszystkim ze względu na samego Temistiusza, który tworząc

w atmosferze przepelnionej duchem neoplatońskim (nawet liczne komentarze do Arystotelesa z tego okresu były pisane z pozycji neoplatońskich), zachował jednak niezależność myśli i przez niektórych badaczy jest uważany za ostatniego przedstawiciela perypatetyzmu starożytnego¹. A jednak celem mowy pogrzebowej nie jest rozstrzygnięcie tego typu wątpliwości, a raczej przedstawienie obrazu człowieka, który mógłby być wzorem intelektualnej uczciwości i działania w zgodzie z własnymi przekonaniem. Taką właśnie osobą był zmarły Eugeniusz.

Bibliografia:

- H.J. Blumenthal, *Themistus the last Peripatetic commetator on Aristotle?*, w: G.W. Bowersock, W. Burkert, M.C.J. Putnam, *Arktouros: Hellenic studies presented to B. M. W. Knox*, Berlin 1979, s. 391-400.
- P. Heather, D. Moncur, *Politics, Philosophy and Empire in the Fourth Century. Select Orations of Themitius*, Liverpool 2001.
- R.J. Penella, *The Private Orations of Themistius*, Berkeley 2000.
- J. Vanderspoel, *Themistius and the Imperial Court: Oratory, Civic Duty, and Paideia from Constantius to Theodosius*, Ann Arbor Mich. 1995.

¹ H. J. Blumenthal, *Themistus the last Peripatetic commetator on Aristotle?*, w: G. W. Bowersock, W. Burkert, M. C. J. Putnam, *Arktouros: Hellenic studies presented to B. M. W. Knox*, Berlin 1979, s. 391-400.